Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 52 **Kraków, Niedziela dnia 21 Lutego 1904.** **Rok XII.**

WOJNA.

Przerwa w operacjach.

Na morzu — chwilowy spokój, na lądzie — koncentrowanie się Rosjan — wstecz, Japończyków — naprzód. Główna kwatera rosyjska przeniesiona do Mugden na północ, co dowodzi, że Rosjanie nie zamierzają wystąpić zaczepnie — do czego zresztą sił nie mają. Nad rzeką Jalu stoją tylko dość nieliczne przednie straże, które mają obserwować nadciągających Japończyków.

Rzeka jest silnie zamarznięta i lód ułatwia komunikację; z chwilą gdy staje — szeroko rozlane na wiosnę wody utworzą poważną przeszkodę dla obu armji; w każdym razie Japończycy muszą się przeprawić przez Jalu, jeżeli chcą dotrzeć do kolei mandżurskiej i Port Arthura od strony lądu zaatakować. Nie trzeba jednak liczyć na bliskie starcia.

Wbrew różnym doniesieniom, Japonja ma na Korei zaledwie 50 do 68 tysięcy żołnierzy, gdy tymczasem do zaczepnej akcji potrzebuje przynajmniej drugie tyle. Przewiezienie zaś takiej liczby ludzi, dział, koni, amunicji i żywności, wymaga olbrzymiej flotylli i dość czasu. Zaledwie w pierwszych dniach marca dotrą Japończycy do Mandżurji, zwłaszcza, że tamtejsza zima jest dla nich za ostra i pod tym względem zahartowani Rosjanie mają nad nimi znaczną przewagę.

Katastrofa na jeziorze bajkalskiem.

Olbrzymie jezioro bajkalskie, przerywa jak wiadomo linję syberyjską, tak, że przewóz podróżnych i towarów odbywa się tam latem parowcami, a zimą sankami. Obecnie rząd rosyjski kazał ułożyć na twardym lodzie jeziora podkłady i szyny, aby pociągi przewożące wojsko mogły kursować po jeziorze. Dodać trzeba, że mróz dochodzi tam w lutym do 50° C. praca więc przy kładzeniu onych jest połączona z ogromnemi trudnościami. W dodatku wody Bajkału są zawsze niespokojne, — i z przyczyn nie dość jeszcze wyjaśnionych burzą się nawet pod lodową powłoką. Ten ruch fal wywołuje pękanie lodu bardzo niebezpieczne dla ludzi podróżujących przez jezioro. Taki właśnie wypadek miał miejsce w nocy z 15 na 16; kiedy pionierzy rosyjscy kładli szyny w odległości 6 kilometrów od brzegów pękł lód i nagle powstała szczelina na 200 metrów szeroka. Do przepaści wodnej wpadło 128 żołnierzy, 24 podoficerów i 8 oficerów, między nimi major Petrow. Wszyscy utonęli i lód zawarł się nad nimi prawie natychmiast.

Komunikacje lądowe i morskie Rosji z Azją.

Na żądanie czytelników podajemy jeszcze raz treściwy przegląd dróg lądowych i morskich, łączących Rosję europejską z dalekim Wschodem azjatyckim, terenem toczącej się wojny.

Główną arterję łączącą europejską Rosję z Oceanem Spokojnym jest kolej syberyjska, najdłuższa linja kolejowa w świecie. Długość jej wynosi przeszło 7000 klm. Znaczenie jej dla Rosji leży w tem, że dla Rosji, która jest mocarstwem kontynentalnem (lądowem) pozwala względnie bardzo szybkie połączenie z targami chińskimi. Dotychczas przewóz towarów odbywał się najzwyklej w świecie wozami. Tak zwane karawany służyły do wzajemnej wymiany płodów i fabrykatów. Głównym produktem, który wożono do Rosji, była chińska herbata o wiele lepsza od tej, w jaką zaopatrują Europę okręty angielskie, bo nie przesiąknięta solami morskiemi. Naturalnie głównym powodem budowy tej olbrzymiej kolei, która kosztowała z górą pół miljarda rubli, było jej niezmiernie ważne znaczenie strategiczne. Jest rzeczą łatwą do zrozumienia, że łatwiej i prędzej można przewieźć masy wojsk, koni, armat, amunicji i środków żywności pociągami, niż transportować je na wozach, albo pędzić na nogach i koniach.

Historja tej kolei jest następująca:

Ukazem cara Aleksandra III dnia 17 marca starego stylu (29 według naszego) r. 1891 została zarządzona budowa kolei syberyjskiej. Aleksander wysłał ówczesnego następcę tronu, a dzisiejszego cesarza Mikołaja II do Władywostoku, ażeby był osobiście obecnym przy uroczystości otwarcia budowy.

W Rosji europejskiej jest kolej syberyjska dalszym ciągiem państwowej kolei, idącej z Moskwy przez Samarę, Ufę do Czeljabińska, który leży już za Uralem w Rosji azjatyckiej. Tam od Czeljabińska zaczyna się pierwsza część kolei, tak zwana linja zachodnio-syberyjska. długości 1411 Klm. i prowadzi przez miasto Omsk nad rzeką Irtyszem do stacji Kriwoszczekowo nad rzeką Ob. Tu się zaczyna druga część wielkiej kolei nazwana środkowo-syberyjską: długa jna 1780 kilometrów, prowadzi przez Krasnojarsk do Irkucka nad rzeką Angarą. W Irkucku zaczyna się trzecia część kolei na około jeziora Bajkał.

Tej nie poprowadzono dotychczas. Teraz buduje się ną gwałt z powodu wojny. Od Irkucka do Listwiniszcznoje nad Bajkałem idzie kolej, a stamtąd przewóz odbywa się na statkach w poprzek jeziora do Mysowej po drugiej stronie. W obecnej zimowej porze jest komunikacja przez jezioro niezmiernie trudna.

Czwartą linją jest zabajkalska długa 1128 km., która łączy Mysową ze Strjeteńskiem nad Szylką, dopływem Amuru.

Piątą linją miała być kolej amurska o długości 2132 km., której jednak nie zbudowano, tak, że komunikacja z dalszym Wschodem odbywa się rzeką, naturalnie tylko latem. W zimie zwykłemi drogami, o ile zawieje śnieżne na to pozwolą i Amurem na sankach, które ciągną psy lub reny. Tak jest aż do Chabarowska na przestrzeni z górą 2000 km.

Z Chabarowska prowadzi do Władywostoku ostatnia część kolei syberyjskiej zwana ussuryjską od rzeki Ussuri dopływu Amuru, wzdłuż której poprowadzono trasę. Długość jej wynosi 778 km.

Tak pierwotnie projektowano połączenie Rosji z oceanem Spokojnym. Ale zamiar ten z powodu nieprzezwyciężonych trudności technicznych, jakie napotkano nad Amurem, oraz z powodu zmiany w sytuacji politycznej (wojna chińsko-japońska) nie przyszedł do skutku. Po zajęciu Mandżurji bezpośrednie połączenie z Władywostokiem przeprowadzono przez ten kraj. Kolej mandżurska prowadzi do Władywostoku i do Portu Artura, dwóch głównych portów na dalekiem wybrzeżu. Kolej ta tylko z początku biegnie przez terytorjum rosyjskie, jego dalsza część przecina wyłącznie obszary, będące własnością Chin. Musiała się więc Rosja postarać o pozwolenie ze strony Chin na budowę tej kolei. Zawarła w jesieni 1896 r. układ, na mocy którego pozwolono jej na to.

Kolej mandżurska.

Kolej mandżurska wychodzi ze stacji Onon nad rzeką Onon, na linji zabajkalskiej kolei syberyjskiej o 180 km. na zachód od Nerczyńska i biegnie przez kraj zabajkalski do stacji Mandżurja na granicy mandżurskiej, a stamtąd przez miasta Chailar i Cycykar do Charbinu.

Środkowym, węzłowym punktem tej kolei jest Charbin, duże, z górą sto tysięcy mieszkańców liczące miasto, położone nad wspaniałą rzeką Sungari, dopływem Amuru. Odległość, dzieląca stację Mandżurję od Charbinu, wynosi 892 km., od Charbinu zaś do Portu Arthura jest 928 km. Ogółem zatem główna linja tej kolei, od granicy Syberji do morza Żółtego, ma 1810 km.

Obecną stolicę Mandżurji, Charbin, dzieli od Władywostoku przestrzeń 720 Klm., taką też długość ma kolej, zbudowana między temi dwoma miastami. Jadąc zatem koleją z Portu Artura do Władywostoku, wypadnie przebyć 1620 kilometrów.

W północnej części wąskiego przesmyku, łączącego półwyspy Kwantuński i Laotanski, znajduje się ufortyfikowana pozycja rosyjska, Tsinczou, przestrzeń między nią a Portem Arthura wynosi wzdłuż kolei żelaznej 62 Km.

Głównym punktem ufortyfikowanym na półwyspie Laotuńskim jest Chai-czen, również położony tuż obok stacji kolejowej. Przebywa tu stale duża załoga wojskowa. Do Portu Arthura jest stąd 290 Km.

Nieco na południe od Chai-czenu, mianowicie od stacji Daszi tsao, idzie odnoga kolejowa, długości 22 Km. do Inkou, położonego przy ujściu rzeki Lao-he, na brzegu zatoki Laotuńskiej. Wreszcie od stacji Nińczwang. położonej o 50 Km. na północ od Portu Arthura, przeprowadzona została odnoga kolejowa, długości 20 Km. od miasta Dalnyj.

Na kolei mandżurskiej służy obecnie 39.112 ludzi, w tej liczbie 16.326 prawosławnych, 20.931 buddystów, czyli Chińczyków, oraz 1500 katolików, czyli Polaków.

Wobec powtarzanych często napaści rozbójniczych chunchuzów, kolej strzeżona jest stale przez oddziały wojska, którego ogólna ilość dosięga 30.000 głów.

Cała linja kolei syberyjskiej z Czelabińska do Streteńska ma około 4500 kilometrów, wliczając w to budującą się kolej około Bajkału.

Długość kolei mandżurskiej wynosi około 2 tysiące kilometrów, — czyli, że od granicy Europy do Portu Arthura długość szyn kolejowych wynosi prawie 7000 Km.; ponieważ na tej przestrzeni pociągi idą z szybkością 15 do 20 Km. na godzinę, przeto całą przestrzeń przebyć można w najlepszym razie w przeciągu dwóch tygodni. Wliczywszy jednak w przeprawę przez Bajkał, nieuchronne opóźnienia, zawalenie linji pociągami w czasie wojennym i t. p., — śmiało można liczyć, że posiłki rosyjskie dostają się nad morze Żółte dopiero w trzy tygodnie po opuszczeniu Europy; ale pamiętać należy, że odległość Warszawy od Czelabińska wynosi 3400 Km; wojska zatem z okręgu warszawskiego i wileńskiego jeszcze i tę olbrzymią przestrzeń przebyć muszą koleją.

Cyfry te, wymownie ilustrują olbrzymie trudności, z jakiemi musi walczyć Rosja przy przewozie swoich wojsk i ich zaprowiantowaniu.

Komunikacja morzem.

Połączenie z portami Artura i Władywostoku morzem, odbywa się bardzo daleką drogą. Rosja ma 2 morza w Europie nie licząc Lodowatego, które do komunikacji służyć nie może, Bałtyckie i Czarne.

Droga z Bałtyku wiedzie przez morze Bałtyckie, z którego pomiędzy Danją, wyspami Duńskiemi i Szwecją wyjeżdża się na morze Północne. Stąd następuje przejazd przez cieśninę Calais między Anglją i Francją i na ocean Atlantycki, skąd wzdłuż brzegów Francji i Hiszpanji dostaje się okręt cieśniną Gibraltarską na morze Śródziemne. Po przebyciu tego morza następuje kanał Suezki, z którego się wyjeżdża na morze Czerwone, zatokę Adeńską i ocean Indyjski. Pomiędzy południowym cyplem zachodnich Indji i wyspą Sumatrą przez cieśninę Malakka wjeżdża się na część oceanu Spokojnego zwaną morzem południowo-chińskiem. Stąd wzdłuż wybrzeży Chin prowadzi droga między lądem stałym a wyspą Formozą (zdobytą w 1896 przez Japonję na Chińczykach) na morze wschodnio-chińskie i morze Żółte, nad którem leży Port Artura.

Na północ od Korei między wyspami japońskiemi a wybrzeżami wschodnio-azjatyckiemi imperjum rosyjskiego, leży morze japońskie. Nad niem znajduje się Władywostok, drugi port wojenny Rosji.

Przejazd z morza Czarnego jest na mocy traktatu berlińskiego, zawartego po wojnie rosyjsko-tureckiej z r. 1878 wojennym okrętom rosyjskim wzbroniony, a Anglja czuwa nad tem pilnie, aby ten warunek został dopełniony. Zatem flota czarnomorska wypłynąć nie może i w razie potrzeby w obecnej wojnie nie wchodzi.

Prawo przejazdu przez kanał suezki przysłu-

guje Rosji nawet wówczas, gdyby toczyła wojnę z Anglją, która panuje faktycznie nad Suezem. Tylko regulamin dla okrętów wojennych jest bardzo surowy. Nie wolno ani stawać na kotwicy w portach, ani nic wyładowywać lub naładowywać, węgla brać absolutnie nie wolno. Anglja będzie co się da, przeszkadzać Rosji, na żadne ustępstwa nie zezwoli, owszem, przeciwnie będzie jej figle płatać, jak to już miało miejsce przed tygodniem, kiedy wojenny pancernik rosyjski nie mógł przez kanał przejechać z powodu, że jakiś statek zatonął i zagrodził tem drogę.

Odległość między Rosją a Japonią.

Odległości między ważniejszymi w obecnej chwili punktami lądu stałego Azji a portami japońskimi są stósunkowo nie wielkie.

Władywostok leży o 23 godziny jazdy parowcem od portu Hakodate na wyspie Jesso, o 25 godzin — od portu Majzoru na wyspie Nippon i 28 godzin od portu Szimonoseki na tejże wyspie.

Odległość pomiędzy Genzanem (Wonsanem) na Korei a portem Majzoru wynosi 24 godziny jazdy parowcem. Pomiędzy Fuzanem a Nagasaki 8 godzin.

Nagasaki odległe jest od Czemulpo o 23 godziny jazdy parowcem. Czemulpo od Dalnego — o 14 godzin, a Port Artura od Jokohamy o 62 godziny.

Lekarze Polacy na daleki Wschód.

Władze wojskowe rosyjskie, powołały 75 lekarzy Polaków na plac boju. Część ich otrzymała już pieniądze na podróż i ci opuścili Warszawę wczoraj.

Reszta lekarzy wyjeżdża w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, według własnej bowiem marszruty staną jeszcze w czasie oznaczonym na miejscu przeznaczenia.

Lekarze nasi przynajmniej początkowo nie są przeznaczeni na teatr wojny. Rozmieszczeni oni będą na drugim jej planie, bo w okręgu nadamurskim, gdzie zajmą posterunki dotychczasowych lekarzy wojskowych, którzy posunięci będą właśnie na placu boju.

Lekarzom naszym przypadnie więc początkowo przynajmniej w udziale działalność w szpitalach, lazaretach, barakach, ambulatorjach, pociągach sanitarnych i t. p.

Dopiero wrazie wzmożonej potrzeby mają być oni powołani na plac boju.

Pękanie na szwach!

(*Mm.*) Komunikat rządu rosyjskiego pod adresem ludności pokazuje bardzo wyraźnie, bardzo dobitnie, kogo i czego boi się dynastja, boi się czynownictwo rosyjskie. Nie wojny z Japonją i nie strat bezpośrednich w tem spotkaniu krwawem, ale jeszcze nie decydującem o potędze narodu rosyjskiego. — Widmem groźnem dla sfer petersburskich, dla Holsteinów-Gottorpów i rozmaitych „rzeczywistych tajnych“ i „tajnych“, jest fakt, że po wojnie trzeba będzie zmienić system rządzenia państwem, trzeba będzie wyrzec się części władzy dotychczas nieograniczonej, trzeba będzie zdawać wobec ludności rachunek z zarządzeń i — co gorsza — z gospodarki groszem publicznym.

Musiano otrzymać w Petersburgu bardzo niepokojące wiadomości o nastroju umysłów w rozmaitych gubernjach, skoro zdecydowano się użyć tak drastycznego środka, jak ów komunikat. Co on bowiem mówi po wyłuskaniu go z łupin oficjalnych frazesów? Oto rząd powiada:

— Daliśmy się Japończykom zaskoczyć. Jesteśmy do wojny nieprzygotowani. Lecz nie trwóżcie się dziatki! Za trzy miesiące będziemy przygotowani. Przez trzy miesiące będziemy wprawdzie brali cięgi, lecz po trzech miesiącach przetrzepiemy skórę Japończykom tak radykalnie, że wrócą na swoje wyspy. Miejcie do nas zaufanie, nie róbcie sobie nic a nic z klęsk, jakie nas spotkają, płaćcie podwyżkę podatków, jaką będziemy musieli na was nałożyć.

Takie wyznanie szczere jest jawnem przyznaniem się do bankructwa całego systemu. Jakto? A więc rząd rosyjski, mający na zawołanie dyplomatów, ajentów, szpiegów, nie znał, zupełnie nie znał nastroju umysłów w Japonji i nie wiedział, że tam wszystko nawołuje do wojny? I ten sam rząd, który wydaje setki miljonów na żandarmerję i policję, był tak niedołężnym, że nie umiał w porę zabezpieczyć wybrzeży oceanu Spokojnego, nie zgromadził ani wojsk, ani zapasów.

A przecież owo niedbalstwo tworzy naturalny objaw systemu rządowego. Administracja tak olbrzymiego państwa nie może się posługiwać centralizmem francuskim, centralizmem, który decyzję nawet w sprawach bardzo drobnych prowincjonalnych, pozostawia władzom ministerjalnym w Petersburgu. Jakiż wynik takiego systemu centralistycznego?

Zastój, niedbalstwo, niemożność zrobienia czegokolwiek w czasie właściwym, olbrzymie zaległości biurowe, wreszcie samowola urzędników prowincjonalnych, którzy wiedzą z góry, że ich nikt nie zdoła w porę skontrolować, równocześnie zaś w razie niefortunnym mają furtkę do odwrotu pod pozorem, że nie otrzymali w porę rozkazów z stolicy.

Dawniejsze pokolenia obywateli austrjackich mogą o tym systemie centralistycznym niejedno powiedzieć. Austrja jest karzełkiem w porównaniu z rozmiarami terytorjalnymi Rosji. A mimo to w przeciągu niespełna lat 90 system centralistyczny, zaprowadzony przez Marję Teresę, głównie zaś przez cesarza Józefa II, pchnął monarchję Habsburską w otchłań niesłychanych przesileń i katastrof.

Gdy cesarz Franciszek I zadecydował, że chce o sprawach ważniejszych, szczególnej doniosłości sam decydować, namnożyło się w jego gabinecie tyle aktów, że monarcha wnet rady sobie dać nie mógł, choć od świtu do wieczora siedział przy biurku. A przecież spraw polityki zagranicznej nie tykał, oddawszy ją całkowicie Metternichowi, armją się też nie zajmował, bo nie lubił wojskowości i głównie się sprawom administracyjnym i policyjnym poświęcał.

Komunikat rządu rosyjskiego tworzy tedy przyznanie mimowolne, tem przecież ważniejsze, że organizacja centralistyczna gospodarki państwowej w Rosji pęka na szwach. Zaprowadzona celem wzmocnienia powagi i siły państwa okazała się dla tego ostatniego trucizną zabójczą.

Nic dziwnego że na krańcach wschodnich Rosji Azjatyckiej nic nie było gotowem do wojny, skoro wszystkiem chciano kierować z Petersburga i o każdym wydatku wyżej pięciuset rubli musiał decydować odpowiedni minister. To, co się stało w Mandżurji, dzieje się w Warszawie, w Odesie, w Tyflisie, w Tomsku, w Samarkandzie. Wszędzie pan minister musi pozwolić, bez pozwolenia pana ministra nie wolno pokryć nową blachą dziurawego dachu i przestawić piecy dymiących.

Decentralicja Rosji, oraz przystósowanie administracji do potrzeb, zwyczajów, tradycyj danego kraju będą bezwątpienia pierwszem, choć nie jedynem następstwem wojny z Japonją.

Kto zna stósunki w Rosji, ten przyzna, że już taka reforma będzie niemałym zyskiem dla ludności.

Pogląd na sprawę polską

wobec wojny rosyjsko-japońskiej.

III.

Powstanie zostało uśmierzonem, naród jedno miał tylko pragnienie, otrząsnąć się z błędów przeszłości, podnieść się moralnie i ekonomicznie; lojalności swojej dał niezbity dowód w r. 1877, gdy nietylko, że nie zrobił rządowi Rosji najmniejszej trudności, ale nawet bardzo znaczna część rosyjskich orderów za waleczność na polskich zabłysła piersiach i pytam się cóż się stało z „jednem z największych i najszczerszych życzeń“ samowładnego cara Rosji? Rozbiły się poprostu, jak bańka mydlana o samowolę i wszechwładzę Katkowów, Milutynów, Bergów i całej zgłodniałej zgrai biurokracji, która ciesząc się moralnem poparciem Prusaków, przed

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

30 (Ciąg dalszy).

— Teraz wiemy wszystko! Na to ją zaprosiliśmy, żeby nas oszukiwała, żeby nas za nos wodziła, a swoje awanturnicze wyprawy prowadziła dalej. Czyż nie odradzałem zaraz? Ale tyś się uparła, żeby ją zaprosić. Gdybyś mnie słuchała, nie miałbym teraz tej nieprzyjemności, że tę kobietę muszę za drzwi wyrzucić!

— Na miłośc boską, Maks, co ty zamyślasz? Wrzuć ten list do pieca!

— Ani myślę — wybuchnął Weil — wyrzucę ją za drzwi! Albo może sądzisz, że u mnie jest schronisko dla podejrzanych kobiet? Niech idzie, dokąd chce, ja dziękuję za zaszczyt goszczenia jej w moim domu. A list nie pójdzie do pieca, tylko tam, gdzie należy, przed radę honorową!

Weil chodził wielkimi krokami po pokoju. W oczach jego malowało się oburzenie i stanowczość.

— Jeżeli można ci poradzić — zaczęła żona nieśmiało — wrzuć ten list do pieca i zamilcz o tem wszystkiem. Ona za dwa dni odjedzie i wszystko się skończy i tak. Tylko ty nie maczaj w tem palców, bo z tego powstaną dla ciebie największe nieprzyjemności. A potem pomyśl o biednym majorze.

— Zrobię tak jak powiedziałem i koniec, tych rzeczy ty nie potrafisz osądzić! Ja na to nie pozwolę, żeby ta dama w moim domu ciągnęła dalej swój stosuneczek z tym łotrem Kolbergiem. Powinnaby mieć na tyle poczucia przyzwoitości, żeby temu teraz dać spokój, kiedy jest w gościnie u obcych ludzi. To jest nikczemność, poprostu świństwo!

Pani Weil nie próbowała już przekonywać męża, bo znała jego gniew i zaciętość, jeżeli sobie coś przedsięwziął. Siadła przy kominku wpatrując się niespokojnie w błyski biegnące od ognia.

— Kolacja podana, — powiedziała służąca.

— Minna, gdzieś znalazła ten list? — zapytał Weil.

— Leżał w sieni, koło wieszadła, pewnie komuś wypadł z kieszeni.

— Dobrze, możesz odejść.

Milcząco zasiedli oboje do stołu. Weil był ciągle zły, a jego żona nie śmiała oczu oderwać od talerza. Spojrzała dopiero trwożliwie na męża, gdy skrzypnęły drzwi od korytarza i dał się słyszeć głos pani Kahle.

— Wraca! Maks, na miłość boską, — nie rób sceny! Pomyśl, że służąca może wszystko podsłuchać!

Ale Weil nie odpowiedział nic i nie spojrzał nawet na drzwi, gdy się te otworzyły i ukazała się w nich pani majorowa.

Twarz miała rozpaloną, a oczy jej błyszczały wilgotnym blaskiem. Jasne włosy były w nieładzie i jedna szpilka wypadła z węzła w tyle głowy. — Dwa guziki lekkiej letniej bluzki nie były zapięte a przez ten otwór wyglądał koniuszek delikatnych białych koronek.

— Dobry wieczór państwu! — zawołała wesoło wchodząc — proszę się nie gniewać, że się spóźniłam, ale pani Klein prosiła mnie, żebym z nią pojechała do miasta i stąd to opóźnienie. Bardzo było przyjemnie, byłyśmy w kawiarni, zrobiłyśmy trochę sprawunków.

Weil powstał sztywno i podszedł do swego gościa.

— Łaskawa pani, — powiedział poważnie i spokojnie — niepotrzebny sobie pani zadaje trud, ażeby nam wytłómaczyć powód swej nieobecności dzisiejszego wieczora. List, który popołudniu do pani przyszedł, a który przypadkowo dostał się do naszych rąk, dowodzi niedwuznacznie, że nadużyła pani haniebnie ofiarowanej sobie gościny. Dlatego będę prosił, ażeby pani, jak można najprędzej, najpóźniej zaś jutro rano, opuściła mój dom! Dziś wieczorem zechce pani łaskawie zostawić nas samych!

Skłonił się sztywno i napowrót usiadł przy stole.

Pani Kahle stała przez chwilę jakby skamieniała w półmroku pokoju, potem nerwowo wsadziła rękę do kieszeni. Przez chwilę czegoś szukała, poczem obróciła się i milcząco wyszła szybko do swego pokoju, od którego drzwi zamknęła z trzaskiem.

Po kolacji zapalił Weil lampę u siebie i usiadł przy biurku. Potem wyjął z szuflady duży arkusz papieru i położył go przed sobą.

Z pół godziny siedział oparty i patrzył w zamyśleniu na biały papier, wreszcie chwycił pióro i zaczął pisać.

Żona siedziała tymczasem zatroskana na sofie z jakąś robótką i tylko od czasu do czasu spoglądała na męża, który pisał szybko, skrzypiąc piórem po papierze.

Wreszcie pismo było gotowe. Weil oparł się wygodnie w krześle i patrzył znów w zamyśleniu przed siebie, potem przeczytał jeszcze raz powoli, złożył arkusz i wraz ze znalezionym listem wsunął do dużej żółtej koperty, na której położył swoją pieczęć.

Następnie zamknął to pismo w szufladzie, usiadł obok żony i zagłębił się w lekturę gazety.

Pani Kahle odjechała następnego dnia pierwszym rannym pociągiem, dokąd, nie wiedział nawet ordynans, który kufer na kolej zaniósł. Nie zostawiła też ani słowa podzięki, lub przeproszenia dla nadporucznikostwa.

W południe tego samego dnia powołano nic nie przeczuwającego Kolberga do pułkownika i ten oznajmił mu, że sąd honorowy rozpoczął śledztwo w jego sprawie i że aż do ukończenia tegoż nie będzie pełnił służby.

Tożto zaszumiało w korpusie oficerskim! W głębi duszy każdy był rad, że tak się stało, bo ani Kolberg, zawsze zamknięty w sobie i wymawiający się od wszystkich zabaw w kasynie,

niczem tak nie drżała, jak przed zgodą Polaków z Rosją, jak przed sprawiedliwem uznaniem praw narodowych polskich przez monarchę Rosji.

To też największe to i najszczersze życzenie samowładnego cara Rosji przedzierzgnęło się w nieprzejednane niszczenie wszelkich śladów rozpoczętych przez księcia Konstantego i Aleksandra Wielopolskiego, reform i w przesadzanie się, by naród polski wyniszczyć nietylko politycznie, ale także moralnie, ekonomicznie i społecznie. Antisocjalne więc podżeganie chłopa przeciwko szlachcie, ogłupianie całego społeczeństwa systemem edukacyjnym, nie mającym innego celu, — jak rusyfikację, ekonomiczne niszczenie kraju odebraniem wszelkiej swobody działania, zaniedbaniem dróg i komunikacji i niesprawiedliwemi taryfami kolejowemi, wreszcie systematyczna demoralizacją społeczeństwa, przez zaciętą walkę zarówno z Kościołem katolickim, jak ze wszelką prawdą, sprawiedliwością i moralnością i przez protegowanie każdej podłej i nikczemnej jednostki, czy to między ludem, czy między szlachtą, czy między duchowieństwem, oto obraz urzeczywistnienia największego i najszczerszego życzenia, samowładnego cara Rosji!

Przecież i dziś panujący cesarz rosyjski Mikołaj II gi zapewnił nas w manifeście swym o wglądaniu „w potrzeby wszystkich swoich wiernych poddanych“. I cóż się stało z tem wglądaniem w Królestwie polskiem, które przecież z największym entuzjazmem witało młodego monarchę w Warszawie?

Co się stało z ukazami tegoż zapewniającymi uszanowanie języka polskiego?

Oto wyganianie języka polskiego z ostatnich zakątków prywatnych nawet instytucji, do jakich bezwątpienia należą wzajemne towarzystwa kredytowe, oto wyganianie języka polskiego nawet z instytucji dobroczynnych jak n. p. obecnie z komitetów zbierających składki na powodzian.

Co się stało ze świeżo ogłoszonym w roku zeszłym ukazem o tolerancji religijnej? Jedynym jego skutkiem było zaostrzenie się najokropniejsze walki przeciwko Kościołowi, ataki rządu przeciw seminarjom, ataki dążące do usunięcia seminarzystów z pod wpływu biskupów, a oddania ich w zupełną zależność, rzucenia ich po prostu na łaskę i niełaskę prawosławnego kuratora okręgu naukowego i zrobienia z kapłanów Chrystusowych prostych policjantów rządu rosyjskiego.

Przeszkadzanie wyświęconym księżom w spełnianiu funkcyj kapłańskich po parafjach, ograniczanie wiernym możności przystępowania do Sakramentów św. przez niewydawanie przez policję dostatecznej ilości paszportów dla księży chcących nieść ludności pomoc religijną podczas odpustów, odbieranie księżom możności oczyszczenia swego sumienia chociażby ze śmiertelnego grzechu przed odprawieniem mszy świętej przez bezwzględny zakaz wyjazdu po za granice parafji bez paszportu o to skutki ogłoszenia tolerancji religijnej przez samowładnego cara Rosji.

Ale przepraszam, zapomniałem jeszcze, że jednocześnie prawie z ukazem tolerancji religijnej, wyszedł ukaz paszportowy, który dał prawo wszystkim poddanym rosyjskim otrzymywać bezterminowe paszporta na jazdy po całem państwie rosyjskiem. Wyjątek stanowią od tego ludzie wysyli z kryminału, włóczęgi i cyganie, którzy mogą uzyskać tylko paszporta roczne i duchowieństwo katolickie, które musi na każdy przejazd za granicę swej parafji brać osobny paszport od naczelnika powiatu. C. d. n.

W cytadeli.

XVIII.

Owszem doznałem wówczas wrażenia i dziś mam to przeświadczenie, że naczelnymi złodziejami w więzieniu pruskiem są dozorcy i nie byłbym im dobrowolnie powierzył swej własności, gdyby był sposób ukrycia przed ich oczyma zegarka i sakiewki.

Dałem to niedwuznacznie do zrozumienia i głównemu dowódcy, fukającemu mnie, jak śmiałem nie oddać gotówki w kancelarji.

Wszędzie indziej na świecie i wskazanie osoby złodzieja, przytrzymanego na gorącym uczynku i wiadomość o kradzieży, podana urzędnikowi, pociągnęłaby musiała za sobą nieuchronnie rewizję i dochodzenie sprawy. Nie tak na zborniaku. Główny dozorca wysłuchał i zamiast zdać sprawę starszym swoim przełożonym, litościwie pokiwał głową i uśmiechnięty zakończył dobrą radą, by na przyszłość być ostrożniejszym.

Jako więzień inaczej i lepiej praw swoich dochodzić nie mogłem, a na swobodzie ważniejsze czekało mnie zadanie: przygotowania ponownej ucieczki, by w tych przerażających warunkach uchronić już nie własność swoją, lecz samego siebie.

„Granda“, spoglądająca na mnie, rozmawiającego z dozorcą, lepiej znała się na bezcelowości podobnych donosów. W celi szydzono mi w żywe oczy, pito, gr no w karty, palono papierosy i rozprawiano o dawnych zajściach i przyszłych wyprawach z takim wyuzdanym cynizmem, że począłem modlić się o siły, by przetrwać czas tej okropnej próby. Litość i odraza miotały mną na widok ludzi, opowiadających o kradzieżach, zabójstwach z taką samą swobodą, z jaką wspominają o straszliwych orgjach rozpusty.

Minęła i druga noc, nieprzespana. Musiałem czuwać już nie nad bezpieczeństwem gotówki, której nie miałem, lecz nad całością ubrania nawet. Podobało im się wszystko, co posiadałem: futerko, derka podróżna, ubranie nawet, koszula wełniana wierzchnia, którą mi żona umyślnie na czas mojej kaźni sprawiła, ponieważ bielizny wierzchniej nie warto tam nosić, and nastarczyćby jej nie można. Oglądano każdy przedmiot z osobna, taksowano, proponowano kupno, zamianę i żartem niby zapowiadano, że i tak mi to ktoś skradnie

Misza wyciągnął wielki sgrzebny worek z pod głowy i wydobywać z niego począł najróżnorodniejsze przedmioty, od eleganckich rękawiczek zimowych, jakie na rękach tego draba nigdy nie postały w życiu, do nowych kamaszy, na pewno nie kupionych. Urządzał publiczną licytację i sprzedawał za bezcen więcej dającemu. Nie pojmuję, jak można było przy obowiązkowej rewizji w każdem więzieniu nie zwrócić uwagi na ten ogromny skład kradzionych najwyraźniej rzeczy. Obecnie nie dziwię się temu, wiem bowiem, że dozorcy są głównymi odbiorcami kradzionych przedmiotów.

Gdym się wydalił na podwórze podczas rannego uprzątania celi, zginęła mi dość wartościowa derka podróżna, mimo, że jednego z uczciwych prosiłem o czuwanie nad nią; później znalazła się pod narą, a zajście to obrócono niby to w żart. Nie dowierzałem tego rodzaju żartom. By niczem nie zwracać na siebie uwagi, a równocześnie by uchronić się od strat i możliwego dalszego nieszczęścia, złoty pierścionek ślubny włożyłem niepostrzeżenie na palec nogi, gdzie w obuwiu pewniejszym mi się być zdawał, niż na ręce lub w kieszeni.

Nie chcąc paradować jedwabnemi kwastami koszuli, przewijałem ją na piersi, odsłaniając je porówno z wycięciem kamizelki. Ale i to nie pomogło. Bezczelniejsi podchodzili do mnie niby to się litując obnażonej piersi, odchylali futro i poprostu pluli na mnie.

W podobny sposób znęcano się nad żołnierzem austrjackim, zbiegłym z garnizonu bodaj krakowskiego. Zbiegów takich, o ile oświadczyli się z chęcią przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, Rosja do odległych gubernji wschodnich wysyła zarówno z kajdaniarzami etapem i tam ich trzyma pod dozorem policyjnym tak długo, póki nie minie czas pobytu w kraju prawem wymaganym do przyjęcia poddaństwa: podobo lat 5.

Joachim Sołtys.

Nowe pruskie łotrostwo.

Rząd pruski przygotował zamach na polską parcelację w Wielkopolsce i Prusach zachodnich.

Do Izby panów wniesiono projekt do prawa, które dotyczy tworzenia nowych osad w prowincjach Prus wschodnich, zachodnich, Brandenburgji, Pomorza, Poznańskiego, Śląska i Saksonji, który to wniosek obok rewizji dotychczasowych przepisów, zawiera nowe osadnicze przepisy wyjątkowe dla prowincji z polską ludnością.

Najważniejszym jest w tym projekcie dla nas § 15 b, który opiewa, że odmówić należy pozwolenia na nowe osady w zakresie działania prawa o popieraniu niemieckich osad w Prusach Zachodnich i Poznańskiem z dnia 26 go kwietnia 1866, póki przewodniczący komisji kolonizacyjnej nie wyda poświadczenia, że osada nie staje w sprzeczności z celami wymienionego prawa.

Gdyby paragraf ten przeszedł, równałoby się to poprostu zakazowi tworzenia nowych polskich osad, a wiadomo, że bez tego stawiano już w praktyce największe, nieprzeparte trudności w tej mierze.

Czyż nie lepiej, powiada słusznie „Germanja“, należałoby powiedzieć: „zakazuje się Polakom tworzyć nowe osady w Zachodnich Prusach i Poznańskiem“?

Tak jest i szkoda słów na omawianie tej sprawy ze stanowiska antypolskiego prawodawstwa. Prawo to przejdzie i polska parcelacja zostanie „prawnie“ ograniczoną w myśl dotychczasowych środków, w praktyce zastosowanych.

Chodzić tylko może jeszcze o to, że, jak znów słusznie powiada „Germania“, przepis nowego § 15 b staje w sprzeczności z konstytucją.

Nie pierwszy to raz w historji prawodawstwa antypolskiego stajemy przed taką alternatywą „pogwałcenia“ konstytucji, więc i teraz pewno skrupuły konstytucyjne ulegną przewadze hakatystycznego szowinizmu.

„Germania“ to potępia stanowczo, ciekawi jednak być możemy, ilu posłów z centrum stanie na stanowisku, żeby z limine taki zamach odeprzeć. Potępia zamach ten najdosadniej socjalistyczny „Vorwärts“ i wolnomyślna „Freisinnige Zeitung“, za którą nawet „Posener Ztg“ powtarza takie hasło:

„Stwierdza się doświadczenie, że skoro raz się wejdzie na drogę prawodawstwa wyjątkowego, żeby mu zapewnić skuteczność, następować muszą coraz nowe prawa wyjątkowe. A to wywołuje coraz więcej rozgoryczenia, zaostrza przeciwieństwa między ludnością kresów wschodnich, które za prawdę nie mogą wyjść na korzyść kultury“.

Coraz wyraźniej zarysowuje się tendencja rządu pruskiego, aby Polaków wyjąć po prostu z pod prawa i uniemożliwić im egzystencję w ich odwiecznych siedzibach.

Historja nie ma przykładów podobnego okrucieństwa i równie podłego pastwienia się nad bezbronnymi.

Z zachodnich kresów.

Zarzut, który przeciwko nam Polakom na kresach zachodnich podnoszą Czesi, żaląc się na to, że zbyt mało mamy odporności wobec Niemców, a często nawet się z nimi łączymy, nie jest niestety bez podstawy.

Czesi w ostatnich lat dziesiątkach odbili Niemcom wiele miast, które uchodziły za niemieckie, w innych uzyskali silne stanowiska — i w ten sposób doprowadzili do odrodzenia Czech i Moraw — więc nic dziwnego, że dzisiaj i po Księstwo Cieszyńskie sięgają.

My Polacy za lat czterdzieści samorządu nie potrafiliśmy się uporać z jedną Białą, a nie próbowaliśmy wcale sięgnąć po Bielsko. Długie lata uznawaliśmy „stan posiadania niemieckiego“ na Zachodzie za zupełnie uprawniony — i zaledwie od kilku lat, gdy bezczelność niemiecka coraz bardziej stawała się zuchwałą, ruszyliśmy się nie do rugowania niemczyzny — lecz do obrony własnych zagrożonych interesów narodowych.

Lecz i teraz cała ta czynność obronna po-

---

ani pani Kahle nie mieli zbyt wielkiej sympatji w tem gronie. Nikt więc, najmniej zaś Borgert, nie wahał się sądzić wprawdzie bardzo surowo krok Weila, ale jednocześnie potępiać jak najbardziej stanowczo stosunek Kolberga z panią Kahle. W sądzeniu obojga nie przebierano zbytnio w epitetach, myślałby kto, że to same wzory cnoty sądzą jakichś wyjątkowych zbrodniarzy.

Pułkownik von Kronau przeraził się ogromnie, gdy rano zjawił się u niego z pismem Weila rotmistrz Stark, prezes rady honorowej. Przemyśliwał na wszystkie sposoby, jakby tę przykrą sprawę dało się pomyślnie załatwić. Ale obecnie zajęła się nią już rada honorowa i musiała ją, według przepisów zbadać i osądzić. Pułkownik musiał się więc zadowolnić tem, że kłął siarczyście na sprawcę całej historji Weila i w myśli gotował mu już jak najgorszą konduitę.

W duchu widział się już u siebie na wsi, czuwającego nad nakładaniem siana na wóz.

Najcięższy cios był to jednak dla biednego majora Kahlego. Nareszcie doszedł do tego, o co przez szereg lat usilnie się starał, i naraz ta niesumienna kobieta zachwiała mu całą przyszłość, wszystkie nadzieje.

Gdzie była żona, nie wiedział, ponieważ nie będąc pewną widocznie uprzejmego przyjęcia zniknęła, nie dając znaku życia. Synka odesłała do swoich rodziców, sama zaś zamieszkała w Berlinie, gdzie zabijała czas pisaniem listów z wyrzutami do Kolberga i włóczeniem się bez celu.

Kahle miał silne postanowienie wyrzucenia jej za drzwi, gdyby się kiedyś odważyła u niego zjawić; wniósł też odrazu skargę o rozwód.

Najbardziej jednak dręczyła go myśl o nieuniknionym pojedynku. Dlatego, że żona podeszła go bezwstydnie i podle musiał się teraz narażać na strzały uwodziciela, zamiast żeby tego nędznika poprostu pozbawiono godności oficerskiej i kazano mu w więzieniu rozmyślać o swych postępkach.

Pojedynkiem musiał ratować cześć swej żony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lega na tem, że T. K. L. zbudowało szkołę polską w Białej i w przysiołku Lipnika, Leszczynach, a myślą o budowie polskiej szkoły w Hałcnowie. Ale te szkoły ratują tylko małą część dziatwy polskiej od wynarodowienia. Większość dziatwy polskiej, tak jak dotychczas, niemczy się w szkołach niemieckich, a zwłaszcza w klasztornych szkołach żeńsk'ch germanizacja czyni prawdziwe spustoszenia wśród dziewcząt. Wychodzą z nich nie dziewuchy lub panny, ale „frelki", przejęte całkiem kulturą niemiecką, bo zakonnice-niemki i po za szkołą wywierają zgubny wpływ na dziewczęta i starsze niewiasty, które gromadzą w kaplicy na niemieckich nabożeństwach.

Oprócz szkół szerzy się niemczyzna i — przez kościół.

Duchowieństwo tak samo, jak inteligencja nasza, nie ma w sobie „czeskiej zaciekłości narodowej". W zetknięciu towarzyskiem z Niemcami Polacy są, delikatnie powiedziawszy, nazbyt ugrzecznieni. Mówią chętnie po niemiecku, jakby się chcieli popisać; w gospodach i sklepach posługując się językiem niemieckim nie mogą nawet żądać krajowego towaru. Usposobienie takie jest powszechne — i wyrządza nieobliczone szkody sprawie narodowej.

Księża ulegając temu prądowi niewątpliwie za dużo niemieczczyzny używają w kościele i bez skrupułu polskie dzieci uczą niemieckiego katechizmu, a i w kościele mówią do nich po niemiecku.

Przy takiem postępowaniu ani za sto lat Biała i Bielsko nie będą mieć polskiego charakteru! Germanizujemy się dobrowolnie. Zrozumiałem wobec tego jest, że burmistrz miasta Białej na publicznem zebraniu Rady miejskiej, oświadczył, że „niebezpieczeństwo, jakiegośmy się obawiali przy założeniu polskiej szkoły, nie okazało się tak groźnem; zachowanie panów nauczycieli jest całkiem lojalne".

Pochwała taka ze strony niemieckiego burmistrza jest dotkliwą. Było to przed rokiem. Dzisiaj możeby także p. burmistrz nie miał powodu do żalów, ale w swoim zakresie nauczyciele polskiej szkoły bialskiej uczynili przecie krok naprzód i oddali wielką przysługę narodowej sprawie.

Od nowego roku zaprowadzili naukę wieczorną dla dorosłych, bądź analfabetów, bądź takich, którzy się chcą lepiej wyuczyć polskiego czytania, pisania i t. d. Zgłosiło się uczniów i uczennic przeszło 300, którym udzielaną bywa nauka w 6 oddziałach po 50—60 uczniów. Są to przeważnie polscy robotnicy i robotnice.

W tych warstwach duch narodowy i pragnienie oświaty obudza się coraz silniej, dzięki dwu polskim organizacjom robotniczym w Białej i Bielsku. Ruch ten byłby daleko potężniejszym, gdyby nie brak sił inteligentnych, któreby chciały poprowadzić w kierunku oświecania i gdyby wśród nielicznego grona inteligencji nie było — partyj.

Na końcu jeszcze jedno — i ważne. Wołamy, aby roboty i zamówienia dla kraju, były wykonywane przez siły krajowe. Upominamy się o to u rządu i u władz krajowych.

Pan burmistrz z Oświęcimia zdaje się być innego zapatrywania. W mieście tem ma być budowaną rzeźnia miejska. Zdawałoby się, że mamy dość budowniczych i przedsiębiorców polskich, którzyby podołali takiemu zadaniu, jak zbudowania rzeźni w Oświęcimiu.

Tymczasem p. burmistrz wysłał ogłoszenie w niemieckim języku do hakatystycznego bialskiego „Anzeigera" — i zaprasza niemieckich przedsiębiorców do konkurencji!

Posyłam to ogłoszenie w oryginale, boby inaczej trudno było uwierzyć, że burmistrz polskiego miasta szuka przedsiębiorców „von draussen" i zapewnia ich w ogłoszeniu, że bez względu na ofertę, robota będzie powierzoną wedle uznania tak patrjotycznie usposobionej zwierzchności gminnej.

Ogłoszenie to niemieckie jest typowem — i stwierdza prawdziwość zdania, powyżej wypowiedzianego o usposobieniu inteligencji (o ile do niej można zaliczyć p. burmistrza) polskiej na kresach i o jej odporności wobec Niemców.

Mandżurja.

I. Historja Mandżurji ściśle jest związana z historją panującej obecnie w Chinach dynastji. Zaludniony przez różne plemiona mongolsko-tatarskie i tunguskie, kraj ten na początku XII. wieku zamienił się w samoistne państwo, pod rządami księcia Nurchancy z rodu Mandżu, od którego imienia otrzymał też swoją nazwę. Jednocześnie z zapanowaniem nad sąsiedniemi prowincjami mandżurskiemi, ród ten rozpoczął otwartą wojnę z państwem Niebieskiem. W ciągu lat kilku Nurchancy podbił całą prowincję Laoduńską, z wyjątkiem okręgu Laozi, t. j. przestrzeni na wybrzeżu zatoki Czylijskiej, od brzegu morza do gór Inszańskich.

Syn jego, Tajcsun, w r. 1627 ogłoszony bogdychanem, prowadził dalej walkę z Chinami z jeszcze pomyślniejszymi wynikami. Pobił on północną część Mandżurji, zwyciężył podwładne Chinom ajmaki mongolskie: Korciń, Naiman, Aochań, rozszerzył swój wpływ na prowincję Czachar, odbył uwieńczoną pomyślnym wynikiem wyprawę na Koreę i, kiedy się pokazało, że Laozi, posiadający mocne twierdze, niemożliwy jest do zdobycia, powziął śmiały zamiar ruszenia na Pekin przez Barachotuń i przejście Syfgńkou ku wielkiemu murowi chińskiemu.

Zuchwały ten plan powiódł się w zupełności. Armja chińska poniosła dotkliwą porażkę i Tajcsun obległ stolicę, która nie była wcale przygotowana do poważnej obrony. Bojąc się jednakże, aby go nie zaskoczono z tyłu, zmuszony był zaniechać oblężenia i powrócić do Mandżurji. Później wysyłał jeden za drugim, w ciągu lat kilku, silne oddziały jazdy, które dostawały się w głąb Chin przez różne punkty w wielkim murze chińskim: Hubejkou, Dassikoju, Nańkou, Hujchua-czen i inne. Silne oddziały jazdy dochodziły nawet do Csinanfu i Jan-czu-fu, mając na celu rabunek i stopniowe osłabianie Chin, które wtedy ujawniały wszelkie oznaki rozkładu. Stanowczego jednak wpływu na wynik walki napady te mieć nie mogły.

W listopadzie 1637 r. Tajcsun, koronowany na cesarza dynastji Da-cin, odbył, na czele 100 tysięcznej armji, wyprawę do Chin, zakończoną zawarciem traktatu, na którego mocy król koreański uznawał się za młodszego brata cesarza dacińskiego i na zawsze wyrzekał się wszelkiego związku z państwem chińskiem.

Dzięki wyprawom oddziałów jazdy do Chin okazało się, że choć'aż całe pasmo gór, pokrywające prowincję Czyli na północy i na zachodzie, jest możliwem do przebycia, zupełnie jednak pomyślnych wyników nie da osiągnąć, dopóki okrąg Laozi, przez który przechodzi najlepsza droga, dająca możność przewiezienia artylerji, nie będzie należała do Mandżurów, gdyż inaczej wojska chińskie, skoncentrowane w nim, nie przestaną grozić armji mandżurskiej z tyłu.

Z wielkimi wysiłkami i stratami zdobyto broniące dostępu do Laozi twierdze: Bicsiagań, Taszań, Sin szań, Siao-iin-che, Sunszan; w końcu wzięto szturmem doskonale ufortyfikowany punkt Csia-czu, niezbędnem jednak było zawładnięcie Szanchajhuanem.

Państwo chińskie, trawione rozterkami wewnętrznemi, znajdowało się na brzegu przepaści. Buntownicy organizowali powstania w różnych okolicach państwa. Jeden z nich, zwykły rolnik Li-csy-czen zgromadził około miljona stronników, opanował główne miasta nad rzeką Żółtą, poczem ruszył na Pekin, który wziął bez zbyt wielkich wysiłków. Ostatni cesarz dynastji chińskiej powiesił się, a Li-csy-czen został władcą państwa Niebieskiego. Lecz północno-wschodnia część prowincji czylijskiej, gdzie były zogniskowane wiernie Minom wojska, pod dowództwem doświadczonego i energicznego U-san-huja, pozostawała jeszcze niezdobytą, Li-csy-czen z jednej strony i Tajcsun z drugiej posyłali U-san-hujowi jak najponętniejsze propozycje. Ten ostatni wolał zawrzeć przymierze z Mandżurami w jedynym celu zrzucenia z tronu uzurpatora i przywrócenia legalnego porządku w Chinach. Pozwolił on armji mandżurskiej przybyć do Szanchaj-huanu i zająć go.

Sprzymierzeńcy pobili Li-scy-czena, który próbował im stawić opór pod Jun-pin-fu; w kilka dni potem stolica państwa została zajęta pod pretekstem przywrócenia spokoju w państwie. Mandżurowie, wkroczywszy do Pekinu, niezwłocznie rozpoczęli podbój całych Chin północnych, a następnie środkowych i południowych, co trwało przeszło trzy lata.

Dynastja dacińska, zasiadłszy na tronie Minów, w ciągu dwóch stuleci rozszerzała granice swojego nowego państwa w Mongolji, Azji Środkowej, w porzeczu Amuru i Ussuri, dopóki nie położono kresu ich polityce zaborczej przez ustanowienie granicy rosyjskiej.

Granica rosyjska z Mandżurją, przechodząca przez rzeki: Arguni, Amur, Ussuri, przez jezioro Chanka i przez umówioną linję w południowej części kraju Ussuryjskiego, ma długości przeszło 3.000 klm.

Trzy prowincje mandżurskie: Mugdeńska, Chejłuncsiańska i Girińska należą do najbardziej kulturalnych posiadłości chińskich. Przestrzeń Mandżurji obejmuje 280 000 mil. kw. Ludność jej w przybliżeniu wynosi 16,000.000 osób, z których 7,000.000 zamieszkuje prowincję Mugdeńską 6,000.000 Girińską i 3,000.000 Chejłuncsiańską.

Najwięcej zaludnione są okolice wielkich miast, w dolinie środkowej Sungari i w szerokim pasie wzdłuż głównych traktatów od Girina na południe. Przestrzeń bezpośrednio przylegająca do granicy rosyjskiej, jest najmniej zaludniona, i tylko gdzieniegdzie, wśród błot i lasów znajdują się oazy, podatne do osiedlenia się.

ZE SWIATA.

Amerykańskie błogosławieństwo ojcowskie. — Tabakierka za 38.000 koron.

Amerykańskie błogosławieństwo ojcowskie. Oto próbka, w jaki sposób w krainie dolarów udzielane bywa „ojcowskie błogosławieństwo" na związek dwojga serc kochających.

Młodzieniec przebywa do biura ojca panny, aby go prosić o jej rękę.

Mam tylko siedm minut czasu — oświadcza papa — — zatem streszczaj się pan.

Młodzieniec, zmięszany, bełkoce niewyraźnie. Papa domyśla się o co chodzi.

— Chcesz pan ożenić się z moją córką?

— Tak.

— Czy poza tem masz pan co do nadmienienia?

— Nic zgoła.

Papa wyjmuje notatnik, coś w nim kreśli.

— Czy pan złożył podanie piśmienne?

— Nie, wnoszę moją prośbę ustnie.

— To nie w porządku. Kiedy pan chcesz się żenić?

— Skoro tylko miss Anny zechce mnie uszczęśliwić.

Znowu parę słów, skreślonych w notatniku.

— A zatem w kwietniu — oznajmia papa —. Gdzie udacie się w podróż poślubną?

— Gdzie miss Anny zechce.

— Naturalnie, zechce pojechać do Europy. Znowu parę słów w notatniku.

— Dziś jeszcze zamówię dwa bilety pierwszej klasy na parowcu, odpływającym 12 kwietnia. Czy pan ma jeszcze co do powiedzenia.

— Już nic, dziękuję panu.

* *
*

Tabakierka za 38.000 koron. Przed 92 laty, na polu bitwy pod Salamanką, jeden z żołnierzy armji Wellingtona, ścigającej uchodzące wojsko Józefa Bonapartego, znalazł złotą tabakierkę emaljowaną w stylu Ludwika XV. Znalezioną tabakierkę odkupił za 12 gwinei sir Jerzy Elliot w chwili, gdy żołnierz zeskrobywał z niej emalję końcem bagneta. Dwa obrazki emaljowe zdołał już wyskrobać, pozostał tylko jeden nienaruszony. W tych dniach jeden z potomków sira Eliota wystawił tabakierkę ową na sprzedaż w znanej sali licytacyjnej Christica w Londynie. Przetarg rozpoczął się od 80 gwinei i wreszcie doszedł 1.500 gwinei, za którą to sumę nabyli tabakierkę antykwarjusze, bracia Davies.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś pierwsza niedziela W. postu, Andrzeja Boboli i Eleonory panny; w poniedziałek Katedry św. Piotra w Antjochji.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 45, zachód przypada o godz. 5 minut 3, długość dnia godzin 10 minut 18.

Kupuje e tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Sprawy szkolne. (Dok.) Nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: Ludwika Jedlińskiego w Potoku: Aleksandra Widreka w Mieczyszczowie; Andrzeja Szmatę w Pobuzanach; Teodora Borysa w Borszowie; Władysława Hassnego w Bortnikach; Władysława Pocałunia w Nowotańcu; Jakóba Marchewkę w Lipinkach; Maksymiljana Dabowca w Lisowicach.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Jadwigę Cieciereżankę w Tymowej; Adolfinę Janiczkównę w Kurnikach; Helenę Bromilską w Dziekanowicach; Stanisławę Fischerównę w Róży; Bronisławę Dziurzyńską w Łazanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Marciakowskiego w Rudzie kameralnej; Emila Korabiowskiego w Gródku; Jana Żołnierczyka w Kaźmicach wielkich; Stanisławę Kmicikiewiczównę w Kamionce; Zygmunta Stadnickiego w Wasiuczynie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: — Ludwikę B rncką nauczycielkę kierującą, Marję Jakubską, Helenę Winogrodzką i Gizelę Kobakową nauczycielki 4-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie na równorzędne posady do 5-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie; ks. Michała Wielińskiego do 5-kl. szkoły męskiej w Brzesku; Helenę Taroniową w Dębnikach do 5 kl. szkoły w Dębnikach.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stały stan spoczynku: Włodzimierza Borkowskiego naucz. 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Samborze; Marję Trandównę naucz. 5 kl. szkoły w Turce; Bronisławę Borkowską naucz. szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej na Strusinie w Tarnowie; Jana Wojciechowskiego nauczyciela szkoły męskiej w Brzeżanach; Marję Strokównę naucz. w Tyczynie; Helenę Lewicką naucz. w Skniłowie; Jana Sztanimira naucz. w Słobódce strusowskiej.

Drugie gimnazjum państwowe w Rzeszowie będzie otwarte z początkiem roku szkolnego 1904/5.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 4-kl. szkoły w Wiśniczu nowym w okręgu bocheńskim; budowę szkoły o pięciu salach naukowych w Krościenku w okręgu nowotarskim.

Rada szkolna krajowa przyznała gminie Siary w okręgu gorlickim bezprocentową pożyczkę w kwocie 6000 kor. na budowę szkoły.

Nowe stowarzyszenie. W tych dniach dopiero, otrzymał komitet tymczasowy zawiadomienie, że namiestnictwo przyjęło do urzędowej wiadomości na nowo przedłożony statut „Ogniska nauczycielskiego“ i teraz dopiero „Ognisko nauczycielskie“ rozpoczęło oficjalnie czynności.

Komitet, jako zarząd tymczasowy, poczynił już przygotowania do Walnego Zgromadzenia członków „Krajowego Ogniska nauczycielskiego Towarzystwa ku podniesieniu dobrobytu wśród nauczycieli, oraz ku popieraniu przemysłu krajowego“, które to walne Zgromadzenie odbędzie się we Lwowie w pierwszych dniach marca b. r.

Statut polski już się drukuje w ilości około 10 tysięcy egzemplarzy. Statut w języku ruskim znajduje się obecnie w przekładzie i również niedługo będzie oddany do druku.

Byłoby pożądanem, aby także p. nauczyciele z prowincji wzięli udział w Walnem Zgromadzeniu w początkach marca odbyć się mającem; dlatego też zarząd „Ogniska“ uprasza o wczesne zgłaszanie się na członków.

W Walnem Zgromadzeniu mogą wziąć udział także i nieczłonkowie o ile po rozejrzeniu się w stosunkach, zgłoszą następnie swe przystąpienie.

Rozsyłka statutów rozpoczyna się w tych dniach, a kto z nauczycieli lub przemysłowców radby poznać statut, niech nadeśle 1 koronę wpisowego do Towarzystwa, a statut niezwłocznie zostanie mu posłany.

Na wniosek krajowej kom'sji przemysłowej powołał wydział krajowy dra Rogera Battaglję, dyrektora „Centralnego Związku fabrycznego“ na korespondenta krajowej komisji przemysłowej.

KRAKOW, 21 lutego.

Kalendarzyk niedzielny. Teatr miejski po południu: „Dom otwarty“; wieczorem „Burza“, baśń dram. w 8 obrazach Szekspira.

Teatr ludowy popołudniu zamknięty; wieczorem „Królowa Przedmieścia“.

Teatr marjonetek: „O żołnierzu tułaczu“ przez T. K. o godz. 3 i 5 popołudniu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: „O pożarach teatrów“, prof. uniw. dr Leon Wachholz (szkoła realna).

W uniwersytecie ludowym: „O znaczeniu węgla w przyrodzie“, Wł. Matejko, od godz. 5 do 6 popołudniu, w Muzeum technicznem.

W „Kółku slawistów“ u. uniw. Jag. o godzinie 11 rano w sali XXXIX Col. novi XIII zwyczajne naukowe posiedzenie.

W Czytelni akademickiej X. zwyczajne posiedzenie o godz. 7 wieczorem staraniem Kółka „Podwawelan“.

W stowarzyszeniu wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców XXXVIII walne zgromadzenie o godz. 4 popołudniu w sali Rady miasta.

W sali Grand-hotelu loterja fantowa o g. 3½ popołudniu.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W dniu 21 lutego tj. w niedzielę nastąpi rozpoczęcie III cyklu Powszechnych wykładów Uniwersyteckich w Krakowie. Cykl ten będzie złożony z 32 wykładów, których wygłoszenia podjęło się kilkunastu wybitnych prelegentów, w części należących do grona profesorów i docentów Uniw. Jagiell., a w części także zaproszonych z poza tego grona. Będą mianowicie wykładać na przemiany, z pośród członków uniwersytetu: dr Stefan Horoszkiewicz, prof. dr Karol Klecki, doc. dr Stanisław Kutrzeba, prof. dr Józef Milewski, prof. dr Kazimierz Morawski, doc. dr Stanisław Tołłoczko i prof. dr Leon Wachholz, a nadto z poza Uniwersytetu: dr Franciszek Bujak, prof. dr Franciszek Bylicki, p. Roman Dmowski, prof. dr Konstanty Górski, dr Antoni Mazanowski i dr Lucjan Rydel.

Spółcześnie, począwszy od 28 lutego, przez cały przeciąg marca, będzie instytucja Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich czynna także na prowincji, a mianowicie na razie w pięciu miejscowościach: w Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Krośnie i Jaśle. — Dla każdego z tych miast przygotował Zarząd cykl, złożony z pięciu wykładów, które mają się odbywać co niedzieli 28 lutego, 6, 13, 20 i 27 marca). Wezmą w tych wykładach udział prelegenci, posyłani z Krakowa, a należący także w przeważnej części do grona profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z sfer nauczycielstwa ludowego. Rada szkolna krajowa zamianowała Antoniego Ausamha recte Haya kierownikiem szkoły XXIII w Krakowie, zaś nauczycielami stałymi tejże Tomasza Kośmidera, Stanisława Tyralika i Leona Sterna'skieg.

Wieczór muzykalno-deklamacyjny odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. w lokalu „Czytelni dla kobiet“ (Jagiellońska 5) pod kierunkiem artystycznym p. M. Siebera, ze współudziałem p. W. Baczyńskiej (fortepian), p. Marji Habdank-Czerkawskiej (śpiew), p. Jareckiego (skrzypce) i p. Jaworzyńskiej (fortepian). W części deklamacyjnej weźmie udział p. Walewska, artystka dramatyczna.

Początek o godz. wpół do 7-ej wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na pomoc dla biednych uczniów szkół średnich.

Bal z dnia 3 lutego b. r. na kolonję leczniczą w Rabce i fundusz rekonwalescentów ze szpitala św. Ludwika przyniósł dochodu 6.885 kor. Po strąceniu kosztów w sumie 990 k. 30 h. czysty zysk wynosi 5.892 k. 70 h. Przy tej sposobności składamy serdeczne podziękowanie: Zarządowi drukarni „Czasu“ za bezinteresowne wydrukowanie plakatów balowych, p. Starzewskiej za tak uprzejmie ofiarowane śliczne przybory kotyljonowe, p. Morawieckiemu za bezpłatne udzielenie pokoju do sprzedaży biletów, p. Stachowskiemu za bezinteresowne udekorowanie sali i toalety dla dam, p. Götzowi-Okocimskiemu za piwo dla muzyki, p. drowi Leopoldowi Musilowi za ochocze prowadzenie tańców i gorliwy udział w urządzeniu balu, wszystkim panom komitetowym za ich uprzejmą pomoc, pp. wojskowym za liczne przybycie na bal i wszystkim, którzy nadesłaniem datków i obecnością swoją przyczynili się do tak korzystnego wyniku.

Za komitet: Stanisławowa Wodzicka, Kazimierzowa Lubomirska.

Kurs specjalny dla maszynistów prowadzących lokomotywy odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w marcu i kwietniu po 6 godzin tygodniowo. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne przyjmuje dyrekcja zakładu najdalej do 1-go marca. Wkładka na środki naukowe wynosi 2 kor. Wpisy odbędą się 1 marca w budynku szkolnym.

Poszukiwanie własnego mieszkania. Wczoraj t. j. dnia 20 b. m. żołnierz policyjny spostrzegł p. A. W., 21 lat liczącego, w stanie nietrzeźwym, siedzącego na bruku i rozmyślającego. Żołnierz policyjny przerwał mu to samotne dumanie i zapytał go o miejsce zamieszkania. Trudno było jednak dla p. A. W. z dziedziny rozmyślań schodzić do tak błahych rzeczy jak adres zamieszkania, dlatego nie udzielił żadnych wiadomości. Podniesiony przez policjanta rozpoczął z nim razem poszukiwanie swego mieszkania. Cztery godziny szukano i nadaremnie. Wreszcie zwrócono się do biura meldunkowego, które panu A. W. wskazało jego adres.

Znaczniejsza kradzież. Dowiadujemy się z pewnych źródeł o znaczniejszej kradzieży w wozie kolejowym, dążącym z Brukseli do Paryża. Skradziono ogromną ilość przesyłek wartościowych, szczególniej zaś obligacje pieniężne: Porto Rico, Charbonnages belges, Compagnie Austro-Belge de Pétrole i de la Banque commerciale Hongroise de Pest.

Policja brukselska zawiadomiła tutejszą, celem wykrycia sprawców tej kradzieży.

Na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszewskiej, złożyli w dalszym ciągu: I. Krarakowska z Rzeszowa 2 k., A. Łucka ze Stanisławowa 4 k., Emil Strutyński z Podhajca 3 k., Tima Bocheńska z Podhajca 10 k., K. Gallowacz z Brzeżan 1 k., Michał Wąs z Słotwiny 8 k., N. N. 2 k., Walenty Mleczko 20 k., Parafja Muszyna 13 koron.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Burza“, baśń dramatyczna w 8 obr. W. Szekspira.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 6 wieczór. Dwie stałe sale wykładowe: sala nr 62 im. Kopernika w „Collegium novum“, II p. i aula 1 wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W niedzielę 21 lutego: Prof. Uniw. dr Leon Wachholz: „O pożarach teatrów“ (szkoła realna).

W poniedziałek 22 lutego: Roman Dmowski: „Osadnictwo narodów europejskich w innych częściach świata“, I wykład („Collegium novum“).

We środę 24 lutego: Roman Dmowski: „Osadnictwo narodów europejskich w innych częściach świata“, II wykład („Collegium novum“).

We czwartek 25 lutego: Dr Lucjan Rydel: „O Don Kiszocie Cerwantesa“, I wykład (szkoła realna).

W piątek 26 lutego: Roman Dmowski: „Osadnictwo narodów europejskich w innych częściach rwiata“, III i ostatni wykład („Collegium novum“).

W sobotę 27 lutego: Dr Lucjan Rydel: „O Don Kiszocie“ Cerwantesa“, II i ostatni wykład (szkoła realna).

W niedzielę 28 lutego: Prof. Uniw. dr Kazimierz Morawski: „O cesarzu rzymskim Auguście“, I wykład (szkoła realna).

Kącik humorystyczny.

Delikatny mąż.

— Mój mężusiu, dziś moje imieniny, a tyś mi nie przyniósł żadnego upominku!

— Uczyniłem to z rozmysłu, najdroższa. — Nie chciałem ci przypominać, żeś się znów postarzała o rok.

W klubie.

Czy nie zostawiłem tu wczoraj przypadkiem starublówki na stole?

— Owszem, spostrzegłem ją i zaraz schowałem. Jak to dobrze, że żaden z panów członków nie był od wczoraj w salonie!

Dziedziczny nałóg.

— Oho, znów się strąbiłeś?

— Bo to, proszę wielmożnego pana, to już u mnie takie familijne..

— Jakto familijne?

— A bo mój ojciec był pocztyljonem.

Dział ekonomiczny.

Izba handlowa i przemysłowa we Wiedniu rozpisuje konkurs na 3 stypendja w wysokości po 5.000 względnie po 7.000 koron, przeznaczone dla młodych kupców, którzy mają zamiar osiąść na bliższym wschodzie (Egipt, Mała Azja), na wschodzie dalszym (Chiny, Japonia), lub w Ameryce południowej (Sao Paolo, Rio e t. c.)

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z sali sądowej.

Żydowska spekulacja.

(Ciąg dalszy).

Pytani w dalszym ciągu świadkowie, nierozjaśnili zeznaniami swemi samego faktu podpalenia, tylko świadek p. Flasza. ogniomistrz krakowskiej straży pożarnej, stwierdził, że „po ugaszeniu ognia, przepatrywał wszystkie kąty i zakamarki sklepu“, jak również „wszystkie szuflady“, śledząc, czy niema gdzie jeszcze zarzewia — i zauważył, że „w 5 czy 6 szufladach zupełnie towaru nie było...“

Następny świadek Monsingerówna, panna sklepowa, zajęta w czasie krytycznym u Hirschów, zeznaje, iż „dokładnie oznaczyć nie może ile towaru w sklepie było“, ale twierdzi, że „było dużo“.

— Kiedy był targ najlepszy w handlu Hirschów, czy na wiosnę, czy w lecie? — zapytuje przewodniczący Monsingerówny...

— Na wiosnę!

— A więc w których miesiącach?

— W lipcu! (Wesołość).

Po chwili świadek się poprawia i mówi, że w kwietniu i maju „był targ najlepszy“.

— A w lecie?

— Jeszcze lepszy! (Wybuch wesołości).

— A kiedyż, w jakiej porze wybuchł pożar w sklepie Hirschów, czy na wiosnę, czy w lecie?

— W zimie! (Homeryczna wesołość).

Przewodniczący objaśnia Monsingerównę, ale usiłowania, aby się zorjentowała w przedmiocie

sprawy, o którą jest pytana — na niewiele się zdały...

Świadek do końca przesłuchania dawał bardzo bałamutne odpowiedzi...

Z kolei udzielił przewodniczący głosu rzeczoznawcom...

Inżynier p. Niedziałkowski, w dłuższym wywodzie stwierdził, co następuje:

— Na miejscu, gdzie owej krytycznej nocy miała wisieć lampka, która rzekomo spowodowała w sklepie Hirschów pożar, nie znalazła komisja znawców nawet znaku z gwoździa, nie wyklucza się jednak możliwości, że gwóźdź był wbity płytko, tylko do tynku, i gdy lampka spadła, spadł razem z tynkiem. W miejscu, gdzie wisiała owa lampka pożar się nie wszczął, albowiem powstał on w innej stronie ściany, czego dowodem, spalona nawet w tej stronie sklepu podłoga.

Na zapytanie przewodniczącego, czy możliwem było, by pożar powstał wskutek porzuconej zapałki lub tlejącego się papierosa stwierdził znawca, iż to jest bardzo możliwem. (Rozprawa trwa dalej).

Kronika literacko-artystyczna.

* **Zarząd muzeum przemysłowego** miejskiego we Lwowie ogłosił konkurs na projekt sygnatury bibljotecznej („ex libris) do książek biblioteki muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i przesłał je zarządowi Muzeum Narodowego w celu rozpowszechnienia w kołach interesowanych.

Zarząd Muzeum Narodowego zawiadamia więc artystów, którzyby chcieli wziąć udział w konkursie, że o bliższych warunkach można się dowiedzieć w kancelarji Muzeum Narodowego w godzinach urzędowych (11—1)

Wojna.

Nota rządu chińskiego.

Tokio 20 lutego. Poseł chiński wręczył rządowi japońskiemu dnia 13 b. m. notę swego rządu. Nota wylicza zarządzenia rządu chińskiego, który znajdując się na pokojowej stopie z obu wojującemi stronami, wydał je dla zachowania neutralności. I tak, władzom lokalnym polecono: otoczyć ochroną chrześcijan i ajentów handlowych, strzedz w Mugdenie i Hsinting pałaców cesarskich i mauzoleum cesarskiego; tak samo mają być też strzeżone miasta, wsi, budynki urzędowe, osoby prywatne i własność prywatna we wschodnich prowincjach. W zewnętrznej i wewnętrznej Mongolji będą **wojska chińskie strzegły neutralności i będą odpierały ewentualne napady stron prowadzących wojnę. Kroki takie nie powinny być uważane za zerwanie przyjaznych stosunków. Zastosowanie neutralności w Mandżurji, gdzie jeszcze znajdują się obce wojska, nie jest w mocy Chin. Jednak wschodnie trzy prowincje mają pozostać pod zwierzchnictwem Chin, komukolwiek zwycięstwo przypadłoby w udziale.**

Odpowiedź Japonji.

Tokio 20 lutego. Na notę tę odpowiedziała Japonja, że przyjmuje do wiadomości te zarządzenia **i będzie tak długo szanować neutralność Chin jak długo także i Rosja ją uszanuje.** Japonja zaznaczyła dalej, że **nie prowadzi wojny dla zdobyczy, lecz w obronie swoich uprawnionych interesów i nie ma zamiaru po wojnie anektować chińskich posiadłości.**

Wysyłka wojsk.

Moskwa 20 lutego. (Tel. wł.) Każdego dnia wychodzą stąd do Turkestanu całe pułki żołnierzy, dla ubezpieczenia granicy z Anglją, oraz do Mandżurji.

Odjazd jenerała Liniewicza na pole wojny.

Chabarowsk 20 lutego. Naczelny komendant rosyjskich wojsk mandżurskich jenerał Liniewicz odjechał wraz ze sztabem.

Japończycy w Dalnyj.

Londyn 20 lutego. (Tel. wł.) Nadesłała tu depesza z Tientsinu, że ku portowi Dalnyj zdążają transportowe okręty japońskie wiozące **100.000** żołnierzy.

Wylądowanie tych wojsk w Dalnyj równa się odcięciu Portu Arthura.

Uśmierzenie rewolucjonistów.

Petersburg 20 lutego. Rosyjska ajencja telegraficzna donosi: Rozkaz cesarza pozwala znajdującym się pod dozorem policyjnym osobom podejrzanym politycznie na wstępowanie do czynnej armji na prostych żołnierzy, przyczem może być z nich zdjęty nadzór policyjny za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Postanowienie cara.

Kolonja 20 lutego. „Koelnische Ztg“ donosi z Petersburga: Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych Plehwego, postanowił car od dnia dzisiejszego znieść cenzurę na wszystkie telegramy wysyłane przez prywatnych sprawozdawców za granicę.

Przeniesienie kwatery i mianowania w sztabie.

Petersburg 20 lutego. Utrzymuje się tutaj uporczywie wiadomość, że namiestnik Aleksiejew zamierza przenieść główną kwaterę z Portu Arthura do Mugden, a intendanturę armji operacyjnej do Charbinu.

Minister Kuropatkin jest już zamianowany naczelnym wodzem armji lądowej w Azji wschodniej i w tych dniach odjedzie na Wschód. W Petersburgu zastępywać będzie Kuropatkina szef sztabu jeneralnego Sacharow.

Nad rzeką Jalu.

Petersburg 20 lutego. Według telegramu jenerała Pfluga z Portu Arthura, w Ping-jang nie ma dotąd Japończyków. Lód na rzece Jalu jest nie bardzo silny, zachodnie wybrzeże półwyspu Liaotung pokryte jest lodem na przestrzeni dwóch wiorst.

TELEGRAMY.

Z powodu przerwy w połączeniu telegraficznem i telefonicznem z Wiedniem nadeszła tylko część depesz.

Nowe nadużycie.

Nowy Sącz 20 lutego. (Tel. wł.) Donoszą nam prywatnie z pewnego źródła, że wykryto tu nadużycia przełożonego cechu Marcina Twardowskiego. Starostwo zabrało księgi kasowe. — Dochodzenie w toku.

Powstanie Hererów.

Berlin 20 lutego. Pułkownik Leutwein donosi o szeregu nowych potyczek z Hererami, w których raniono sporo żołnierzy niemieckich. Silnie zaludnioną stację Goldfontein zabezpieczono.

Ceny targowe z dnia 19 lutego.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od —·— do —·— kor., pszenica czerwona i żółta od 17·40 do 18·20 kor., pszenica węgierska od 18·20 do 18·60, żyto krajowe 13·80 do 15·—, żyto węgierskie od 15·60 do 16·30, jęczmień na krupy od 12·30 do 13·—, owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·70, groch od 14·— do 24·—, tatarka od 14·— do 15·—, proso od 11·50 do 13·— fasola od 19·50 do 26·—, jagły od 22·— do 28·— siano od 6·— do 7·60, słoma od 3·60 do 4·— koniczyna od 7·60 do 8·—, ziemniaki za hektolitr 4·40 do 4·80, jaja za kopę od 3·— do 3·40, masło za kilogram od 2·20 do 2·40, masło za garniec od 7·50 do 8·50 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·— Kukurudza za 100 klgr. od 12·80 do 14·— Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·50 do 12·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 120·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 110·— do 160·—. Tymotka za 100 klgr. od 36·— do 50·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od 20·— do 22·—.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	—	253	50
Marki niemieckie	117	—	117	30
Franki papierowe	95	20	95	60
20-to frankówki w złocie	19	04	19	12
4½% Listy zast. Banku hip.	101	25	102	—
4% " " " "	98	50	99	—
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	50	—	—
4% " " " " " 41-let.	99	—	—	—
4% " " " " " 56-let.	97	50	98	50
Losy miasta Krakowa . . .	80	—	84	—
$4^2/_{10}$% wspólna renta papier.	99	50	99	50
$4^2/_{10}$% " renta srebrna	99	—	99	50
4% renta koron. austrjacka .	98	75	99	25
4% renta austrjacka w złocie	118	—	118	50

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 18-go lutego. — (Giełda pop.). — Godzina 5·— Marki 117·22 Renta majowa 99·10, Węg. renta koronowa 96·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 626·—, Akcje węg. 738·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Uniobanku 515·50 Akcje Länderbanku 417·50, Akcje kolei państ. 624·50 Lombardy 86·— Akcje fabryki broni 435·— Akcje tytoniu 330·—, Akcje Alpiny 404·— Losy tureckie 112·—, Ruble 252·60.

Cukier (stały) 18·55, spirytus (ustalony) 46·— nafta niezmieniona.

Berlin 18-go lutego. — (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

W smutku głębokim po stracie najukochańszego męża i brata ś. p. Mieczysława Kozłowskiego pragnie tą drogą przesłać najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“ za łaskawą pomoc i wyrazy współczucia w tych ciężkich chwilach i za oddanie ostatniej posługi, a mianowicie JW. profesorowi drowi Kaderowi, drowi Przybylskiemu i drowi Klęskowi za bardzo troskliwą i bezinteresowną pomoc; Wnym Panom c. k. Oficerom 13 p. p., JWp. radcy dworu Horoszkiewiczowi i Dyrekcji c. k. kolei państw., ks. Antoniemu Siudzie, koledze szkolnemu zmarłego, ks. Mikołajowi Kalinowskiemu i Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownym P. T. Kolegom zmarłego z c. k. uprzyw. kolei Północnej, z c. k. kolei państwowej w Krakowie, Podgórzu-Płaszowie, Bochni i Gromniku, służbie kolejowej z tych stacyj; wreszcie Wp. Maissom z Bochni, wszystkim P. T. Krewnym, Znajomym i Przyjaciołom.

Rodzina.

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej

na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1903 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.

pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia

osobowy o godzin. 4·30 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż

osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki

osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 7·40 wiecz.

Do Nowego Sącza

osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia

osobowy o godz. 5·29 rano
pospieszny o godz. 7·18 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy

osobowy o godz. 5·29 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiecz.

Przychodzą do Krakowa.

Ze Lwowa.

osobowy o godz. 4.40 rano
pospieszny o g. 6·50 rano
osobowy o godz. 8·45 rano
błyskawiczny o g. 2·24 pp.
osobowy o g. 1·30 po poł.
osobowy o g. 6.25 wieczór
pospieszny o g. 9.38 wiecz.

Z Oświęcimia

osobowy o godz. 8·10 rano
osobowy o godz. 9·12 wiecz.

Z Wieliczki

mieszany o godz. 7·30 rano
osobowy o god. 11·40 rano
mieszany o godz. 6·50 w.

Z Nowego Sącza

osobowy o godz. 6·05 rano
osobowy o godzin. 4·40 w.
osobowy o godz. 11·05 w.

Z Wiednia

pospieszny o g. 6·19 rano
osobowy o godz. 9·45 rano
błyskawiczny o g. 2·43 pp.
pospieszny o g. 8·45 wiecz.
osobowy o godz. 10·00 w.

Z Warszawy

osobowy o godz. 9·45 rano
osobowy o godz. 5·15 pop.
także z Lundenburga).

Interes czysto wódczany

dobrze rentujący się przy jednej z głównych ulic w Krakowie, z powodu starości właściciela do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu N.". 1341 1 5

AGRONOM

(żeh) poszukuje z gotówką 27.000 zł. dzierżawy do 400 mórg ewent. kupna mniejszego folwarku blisko miasta i kolei. Mógłby także przyjąć posadę rządcy za kaucyą. Oferty przyjmuje Wny Winogrodzki, Munina poczta Jarosław. 1260

Młoda osoba 1335

do wyręczenia w handlu na pół dnia **potrzebna.** Kaucya 100 złr. wymagana. Zgłoszenia: **A.** Adm. Głosu N.".

Z powodu wyjazdu

jest jeszcze do sprzedania: sypialnia mało używana, sprzęty kuchenne, kwiaty i także rotunda na futrze. Dietlowska 89 II p., mieszkania Nr. 7. 1337 1 3



W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1784

Eleg. modne spodnie za złr. 2.

Garant. za dobrą materyę, praktyczny kolor, najnowszy fason, beznaganny krój wiedeński. — **Przy odbiorze 2 par 3.75.** — Przesyłka za zaliczką, przy obstalowaniu wystarcza podanie całej długości i objętości w pasie i długości w kroku.

Dom eksportowy

Ubiorów męskich i dziecięcych

Kraków, Grodzka 31 A.

Nieodpowiednie odmienia się z chęcią; również można otrzymać według podanej miary wszelkiego rodzaju ubrania po cenach fabrycznych. 1267

Boczny zarobek.

400 koron miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu i bez ryzyka. — Zgłoszenia nadsyłać pod: **„A. B. 65"** das Annoncen Bureau des **„Merkur"** Stuttgart, Bergstrasse. 1112 5 5

Petrogen „Jahr"

niezrównany środek do konserwowania włosów

odświeża i wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież i świąd z głowy, nadaje włosom połysk i miękkość i zapobiega wypadaniu. 1158

Cena próbnego flakonu 2 K. dużego flakonu 4 K.

Wyrób i główny skład wysyłkowy:

APTEKA Fortunata Gralewskiego w Krakowie.

Czytajcie!

Kilka rentownych **kamienic** w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryańskiej w śródmieściu i za plantami w Krakowie tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.

Wiadomość: **Agencya informacyjna St. Mikulskiego, Kraków,** ul Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej **służby.** 2602.

Agencya wyrabia pożyczki hypoteczne i wekslowe, warunki przystępne.

Większe i mniejsze kapitały lokuję pewnie i na wysokie odsetki.

Na odpowiedź proszę załączać markl.

Najlepsze środki do zębów sporządzone są z kwasów, które są bardzo niebezpieczne dla ust i zębów i takowe napewno psują. Jedynie preparaty „Anatherin" są ściśle naukowo sporządzone z najskuteczniejszych i znakomicie działających ziół. — Profesorowie radcy dworu: Oppolcer, Drasche, Schnitzler, Kainzbauer polecają więc tylko

Dra J. G. POPPA

ck. Nadwornego dentysty

WIEDEN, XIII/6.

Anatherin-

Crême do zębów w tubkach, bez tego tak szkodliwego mydła bardzo przyjemny i orzeźwiający, czyści gruntownie zęby, czyni je olśniewająco białymi i chroni przed zepsuciem, à 60 hal.

Woda do ust Anatherin, z dawna znana i nieporównana, działa skutecznie przeciw wszystkim cierpieniom i zaburzeniom w ustach, zębach i dziąsłach i utrzymuje bezprzestannie w zdrowym stanie. Prawdziwa tylko w powyższej flaszce à K. 2·80, 2, 1, z niebieską, francuską etykietą, złotemi literami i moją firmą. 2683 4 36

Do nabycia: w Krakowie Fr. Zopoth i Sp. ul. Sienna 12, A. Reifer Grodzka 38, Reim i Sp., Andrz. Schultz Nast., F. A. Grigar Rynek 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jak również w aptekach, drogeryach, składach perfum.

Ogłoszenie.

W dniu 3 marca b. r. o godzinie 11 zrana odbędzie się w biurze c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Kolbuszowej **licytacya na budowę** murowanej piątrowej **szkoły** w Kolbuszowej.

Cena kosztorysowa wynosi 51.439 kor. 37 hal.

Przedsiębiorcy mający chęć objąć budowę, mogą przeglądać plany i kosztorys w wyżej wymienionej ck. Radzie Szkolnej okręgowej. 1328 2 2

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej 2629

J. IWANICKIEGO

Kraków, Rynek główny L. 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin,** oświadczam, że twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem,** gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie dobrocią materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała.**

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i przedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej.

Nie mając całych zgraj natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wypuścić w dzierżawę restauracye kolejowe na dworcu w Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Żywcu wraz z przynależnem do restauracyi tych mieszkaniem i innemi ubikacyami bocznemi w drodze publicznych ofert.

Bliższe szczegóły dzierżawy restauracyi kolejowych objęte są warunkami co do wydzierżawiania restauracyi na stacyach c. k. austr. kolejach państwowych, które to warunki można nabyć w oddziale rachowym podpisanej c. k. Dyrekcyi po cenie 20 halerzy za egzemplarz.

Reflektanci na jedną z powyż wymienionych restauracyi zechcą wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi swoje oferty, osobno co do każdej restauracyi, zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia zawodowego i z podaniem najwyższego ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego łącznie **za mieszkanie i prawo prowadzenia restauracyi** przy dołączeniu podpisanych przez siebie dwóch egzemplarzy warunków co do wydzierżawienia restauracyi kolejowych obowiązujących w zamkniętych kowertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi na stacyi kolejowej w . . . ." najpóźniej **do dnia 29-go lutego b. r.** do godziny 12-tej w południe. Po upływie tego terminu nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.

Za c. k. Dyrektora kolei państwowych:

1307 3 3 *Dr. Ożóg.*

Praktykant

zamiejscowy, inteligentny, znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym **W. Leśniowskiego,** Kraków. 1316

Kasy ogniotrwałej

mniejszych rozmiarów **poszukuję** do nabycia. Zgłoszenia: ul. nad Rudawą 15 I piętro, drzwi Nr 15. 1326 2 2

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 2608

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Realność do sprzedania

w pobliżu stacyi Kalwaryi Zeb. Dom o 5 ubikacyach z zabudowaniami gospodarczemi i $5\frac{1}{2}$ mrg dobrej ziemi. Wiad.: Bieleś Podgórze, Lwowska 29 II p. 1333

Szczawnica,

W Bazarach jest do wynajęcia na sezon **SKLEPIK dla katolickiego zakładu fryzyerskiego** a także sklepik dla **złotnika w połączeniu z zegarmistrzem.** Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja. 1200 2 3

Adresy wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiązania stosunków handlowych **w międzynarodowem biurze adresów Józef Rozenzweig i Syn,** Wiedeń I. Bäckerstr. 3. Teleph. 16881, Budapeszt V. Nador utcza 13. Prospekty franco. 3116 15 20

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

urządzony poprzednio przy ul. Kopernika przeniosłem i prowadzę nadal **przy placu Matejki L. 9.**

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejże zapewniony. Dla Pań osobne godziny. Niezamożnym specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje do mieszkanie wraz z wiktem pod bardzo przystępnymi warunkami.

W. GRZYBEK

ck. urzędnik rach.

Propozycya małżeństwa.

Mam lat 25, rel. rzym. katol., posiadam 250 000 kor. majątku w gotówce a pragnęłabym poślubić mężczyznę z pięknym charakterem, który zgodzi się adoptować moją 3-letnią córeczkę, która posiada 100.000 kor. majątku. Poważnie myślący panowie, którzy zgadzają się na powyższe, zechcą złożyć swoje oferty w języku niemieckim z pełnym nazwiskiem i adresem pod „Demokrat" Abbazia poste rest. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya zachowana. 1324 1 1

CHŁOPCA STARSZEGO

z początkami praktyki handlowej, dobrze poleconego. przyjmie **handel korzenny, delikatesów i win**

A. KRÓLIKOWSKIEGO

w Niepołomicach. 1319 2 3

H. BOGDANOWICZ

chirurg, bandażysta i ortoped, z Pragi

W KRAKOWIE

ul. Floryańska L. 25.

Główny skład wyrobów własnych

bandaży i ortopedyi, szurówek do prostego trzymania, pasów brzusznych do lekkiego chodzenia i podtrzymywania ciała, pasów rupturowych na hernię pachwinową i pępkową, pończochy gumowe, poduszki do wydymania i t. d.

Dla Pań osobna obsługa. — **Ceny umiarkowane.** 13

Potrzebny zaraz zdolny strycharz

do wyrabiania rurek drenowych i energiczny **pisarz** gospodarczy. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Narcie nowym poczta w miejscu przez Rudnik. 1317

Wdowiec bezdzietny emeryt, inteligentny, przemysłowy, z **majątkiem** nieruch. i gotówką 20.000 kor. na stanowisku, najlepiej polecony, szuka znajomości z osobą starszą, zajętą **przemysłem** lub **gospodarstwem. Przyjmie** zarząd fabryki, gospodarstwa ect. **za** złożeniem kaucyi. Zgłoszenia **uprasza** „J. Rawicz". p ste restante **Kraków.** 1258 3 3

Dom piątrowy

nowy, piękny, wolny od podatku, z dużym ogrodem owocowym i jarzynowym, przy głównej ulicy w Żywcu do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Nawrocki, kancelista Rady powiatowej w Żywcu. 1265 2 3

MŁODY CZŁOWIEK

właściciel realności, znający się dokładnie na manipulacyi biurowej, **poszukuje** stałej **posady** biurowej, inkasa w większem przedsiębiorstwie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod: „PRACA" do Administracyi „Głosu Narodu". 3147 8 10

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w **domu** i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 3199 6 6

Kawaler

lat 28 piekarz, z powodu braku znajomości życzyłby sobie poznać wdowę lub pannę z posagiem w celach poważnych. — Zgłoszenia uprasza pod: „J. M." poste rest Zakopane 1318 2 4



Siwe włosy lub broda

otrzymują natychmiast pierwotną barwę tylko po użyciu

NUCINY VITEK'A

(EKSTRAKT ORZECHOWY).

1 flakon z objaśnieniem użycia 1 kor.

Ideainy środek do farbowania włosów, pod gwarancyą nieszkodliwy, zabarwia trwale, nie posiada tłuszczu, nie odbarwia się. Od wielu lat zaprowadzony w Austryi i Niemczech.

Główny skład i wysyłka:

Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse 31. 1038

Do nabycia w Krakowie: droguerya Zopoth i Spółka.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najtańsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 2623 86 0

Egz. Maszynista

zarazem zdolny kowal i ślusarz, z dobremi poleceniami, obecnie na posadzie poza granicami Galicyi, **poszukuje umieszczenia** przy dworze lub przy zakładzie fabrycznym pod jakimikolwiek warunkami. — Łaskawe zgłoszenia pod literami „R. 100." do Adm. „Głosu Narodu". 1168 9 0



Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt Herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost. 2625 3 0

$\frac{1}{4}$ **funtowe paczki:** 1 k., 1 k. 20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Indo-Cejlońska doskonała: 1 k. 80 i 1 k. 70.

Okruchy: 70 h., 80 h., 1 k. 1 k. 20.

Wszystko **Wagą Netto funt cłowy czyli 500 gramów** nie zaś 420 gr. Wagi rosyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie i zawsze żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Reim i Spółka Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B polecają najtaniej **Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

Perfumy i Wodę kolońską na wagę. Szczotki, Grzebienie, Lusterka i inne Artykuły toaletowe. Puder na włosy Dr Uhmy

Kalosze rosyjskie i amerykańskie. LAKIER DO KALOSZY. Curoleol oliwa do broni. Politura holenderska szybko schnąca

Linoleum prawdziwe tryesteńskie, **CERATY** w największym wyborze.

Farby olejne do użytków zupełnie gotowe. **Glazury i Lakiery do podłóg**. Pasty, Masa francuska, Politura „Cirine" do zapuszczania posadzek. Wosk do froterowania

Szczotki do froterowania, zamiatania, do sukien i sukłów. **Szczotki** do wycierania nóg hyg. do czyszczenia dywanów. **Maszynki** z płytą niklową do froterowania podłóg.

Lampki platynowe Ozonateur. Aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach. SPLUWACZKI. ŚRODKI DESINFEKCYJNE. Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe i papierowe, słomkowe i t. p. Pantofelki domowe. Lakiery, tramy, Pasty do czyszczenia i odświeżania bucików

Najlepsze Likiery sporządzić można z patronów Jul. Schradera we wszystkich smakach. Alpestra i Sudetia ziółka do sporządzania likierów. Nowość: Kompozycye likierowe porcya od 20—25 hal.

NA WIELKI POST

poleca

Księgarnia katolicka dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6,

Awancin M. O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jedowicki, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 683 w 16-e w oprawie ozdobnej 4 kor.

Chwila Adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-ce. Wydanie ozdobne ze złoconemi brzegami 20 hal.

Dwie godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinnego nabożeństwa albo na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-ce, 20 halerzy.

Fabijani K. ks. — Misya apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. Część I. O pokucie. Str. 365 w 8-ce 3 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąs., 4 kor.

Gredzicki T. ks. — Kazania pasyjne na 3 posty podzielone, Str. 216 w 8-ce 2·80 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąsowe, 4·60 kor.

Liguori A. św. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyśl. nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-ce, w oprawie w płótno ang. 2·50 kor.

Schneppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami tak z dziejów świętych, jakoteż z historyi świeckiej. Str. 229 w 32-ce. W ozdobnej oprawie 90 hal.

Scheeppe Fr. ks. O. T. J. — Śmierć i jej znaki w przykładach, str. 396 w 32 ce w wyd. opr. 1·20 kor.

Na porto należy dołączyć 10—30 hal. od każdej książki.

Pomocnik handlowy

rutynowany piwniczny znajdzie miejsce 1338 **w handlu Hawełki.** Wiadomość: Sekretaryat Kongregacyi kupieckiej, ulica Kopernika Nr. 20, Kraków.

Bardzo dobrze

prosperujący sklep

Kółka rolniczego

w dużej i zamożnej wsi wraz z następującemi uprawnieniami: handel wszelkich towarów, sprzedaż wina, wyszynk trunków propinacyjnych, bicie świń, trafika — jest do odstąpienia, wydzier żawienia a w razie odpowiednich warunków do oddania fachowcowi na rachunek lub na spłaty.

Zgłoszenia: „Towarzystwo handlowe Bazar Tarnobrzeg. 1339 1 3

SZWALNIA

Stowarzyszenia katolickich pracownic konfekcji damskiej

przy ul. św. Jana 16,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny wchodzące. Podejmuje się nadto: szycia, haftowania i znaczenia bielizny damskiej i męskiej.

Biuro Stowarzyszenia otwarte także od 12—1 godziny, poleca **ZDOLNE SZWACZKI** do domów i pracowni. 1302 3 3

Kupię pianino.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu". 1315 2 3

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 2626

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ" b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU" w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt „IMPERYAL" cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt „OKRUCHOW" z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
NA POST Grzybki litewskie aromatyczne 1 kg.	„	3·20

! Herbata z Brodów ! ! Herbata z Brodów !

R. DITMAR w Krakowie

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju

latarnie, lichtarze, pająki, stoliki, etażery i wyroby majolikowe. **Palniki ze siatką do spirytusu** nigdy nie dymiące się. **Piece naftowe bez rur i komina** do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek wychodków itp. **Kuchnie naftowe i spirytusowe.**

Naftę nieeksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską.

W abonamencie jak zwykle taniej od 5 liter zacząwszy z odstawą do domu.

Wysyłki nafty na prowincyę uskuteczniam w beczkach, balonach do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki. 3144

Bittnera ✱ Olejek swierkowy

powinien się znajdować w każdym pokoju chorego i u dzieci, jedyny prawdziwy destylat ze szpilek świerkowych, który rozpylony w pokoju, nasyca powietrze balsamicznemi składnikami i kwasami i stanowi doskonały środek leczniczy w chorobach przewodów oddechowych, oraz znakomity środek ochronny w chorobach dziecięcych.

Prawdziwy olejek świerkowy Bittnera tylko z tym obok wydrukowanym znakiem bociana wypalonym na korku do nabycia

c. k. Dostawca Dworu **Jul. Bittner** aptekarz w Reichenau, Austrya dolna.

Cena flaszki olejku świerkowego Kor. 1·60, 6 flaszek Kor. 8, patentowany rozpylacz Kor. 3·60. 50 6 7

Żądać

we własnym interesie

prawdziwej Kathreinera

Kneippowskiej kawy słodowej

tylko w pakietach z marką ochronną preboszcza Kneippa i nazwiskiem Kathreiner a unikać starannie wszelkie inne naśladownictwa.

04.II/e

Przygotowuję do egzaminu

z rachunkowości państw.

Wiadomość ul. Floryańska L. 26 w krajowym składzie płócien korczyńskich. 1340 1 3

Zginęła Suczka

rasy buldoków, maści tygrysowatej, z obróżą skórzaną ze znakiem opłatnym. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić na ul. Rajską Nr. 22, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1334 1 3

Sklep futer

z powodu śmierci właściciela z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania Wiadomość: ul. Grodzka L. 35 I-sze piętro, Kraków. 1289 4 16

Poszukuję do kupna

większego, ładnego majątku ziemskie. go, z dobrym lasem, blisko kolei, w cenie do 2.000 000 koron.

Ma do umieszczenia na drugą hipotekę

5, 6, 8, 10, 12, 14 i 20.000 złr, na 6 i 7 procent. 1192 6 0

Poszukuję wspólnika

do bardzo rentownego interesu w dziale fabrykacyi metalu, z kapitałem 15000 złr. Kapitał zabezpieczony na pierwszej hipotece realności w Krakowie.

Wiadomość

w Agencji STEFANA MIKULSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska 8, I piętro

Na odpowiedź proszę załączać marki.

CUKIERNIA

pod zarządem

ZYGMUNTA MAJEWSKIEGO

(dawny właściciel cukierni Wł. Szmida, róg ulicy Szewskiej i plant) została otwartą przy **ulicy Karmelickiej L. 7** i poleca: Codziennie świeże ciasta w wielkim wyborze i na deserowem maśle, Herbatniki (Petifeur) w kilkudziesięciu gatunkach 60 ct. $^{1}/_{2}$ klg. Cukry, pomadki, czekoladki 1 złr. $^{1}/_{2}$ kg. Sucharki karlsbadzkie po 1 ct., biszkopty, orszada. Cukierki na kaszel ślazowe i słodowe. — Zamówienia na torty, kremy lody itp. przyjmuje i skrupulatnie wykonuje.

Zegary pendułowe z muzyką

są ostatnią nowością wyrobów zegarmistrzowskich. Te francuskie miniaturowe zegary, długości 70 cm., jak obok podana rycina, są wykonane z drzewa orzechowego, pięknie politurowane i rzeźbione i grają za każdą godziną najpiękniejsze marsze i tańce. Cena wraz ze skrzynką **tylko 8 złr.** Ten sam zegar bez muzyki, lecz wydzwaniający pół i całe godziny, wraz ze skrzynką tylko **6 złr.** Naśladujący bicie zegarów wieżowych **złr. 6·50.** Za dokładność tych zegarów gwarantuje się na przeciąg 3 lat — a jestto zarazem z powodu prawdziwie świetnego wykonania zewnętrznego, piękny i elegancki mebel. — Budzik z muzyką (gra zamiast dzwonić) **złr. 6.** Remont. Roskopf nikl. **złr. 2·50.** Prawdziwy srebrny remontoir **złr. 5.** Wysyła tylko za zaliczką W razie niepodobania przyjmuje się napowrót, lub zwraca pieniądze — zatem nie ma żadnego ryzyka. 1012 8 0

Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni etc. wysyła na żądanie gratis i franco.

Józef Spiering, Wiedeń, I., Postgasse Nr. 2-22.

Posadzki kościelne.

Pierwsze Schattauskie fabryczne akc. Towarzystwo wyrobów szamotowych

(przedtem **C. Schlimp.**)

Biuro centralne: **Wiedeń, I., Seilergasse 14.**

Płyty zendrówkowe na **chodniki, podwórza i korytarze klasztorne**. Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacyi dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.

Rury kamionkowe do kanalizacyi; **nasady kominowe** od pojedyczego do najozdobniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, w książęco-arcybiskupim pałacu w Wiedniu i t. d. 3362 1 90

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.

KONKURS

na posadę referenta dla spraw rolniczych przy Komitecie c. k. Gal. Towarzystwa Gospod. we Lwowie.

C. k. Gal. Towarz. Gosp. we Lwowie poszukuje referenta dla spraw rolniczych. Kandydaci mogący się wykazać fachowem akademickiem wykształceniem i odpowiednią praktyką rolniczą, zechcą się zgłosić pisemnie do prezydyum Komitetu ul. Karola Ludwika 3. najpóźniej do końca miesiąca lutego 1904. Posada zostanie nadaną prowizorycznie, płaca wynosić będzie 4.000 koron. 1320 2 2

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Prezes: *Kozłowski* Sekretarz: *O. Skrochowski.*

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku